

Oszustwa węglowe

Handlarze oszukują na jakości towaru

Szereg osób, zaopatrujących się w węgiel, pada ofiarą nieuczciwych handlarzy, którzy oszukują ich na jakości towaru. Zebrane ostatnio materiały w Oddziale Aprobacyjnym Komisariatu Rządu dowodzą, że pod nazwami, jak węgiel grubo (ponad 120 mm.), sprzedawane są po jednakowej cenie gatunki, które są znacznie tańsze. Tak np. rozpiętość cen węgla grubego wynosi, podług taryfy Konwencji Węglowej, od 16 zł. 70 gr. do 32 zł. 40 gr. za tonę loco kopalnia. Podobnie cena kostki I, zależnie od gatunku, waha się od 16 zł. 70 gr. do 32 zł. 90 gr.

Przykłady te świadczą, że gatunkowość węgla winna warunkować jego cenę. Ogół nabywców węgla nie orientuje się w wartości cieplkowej poszczególnych gatunków węgla i b. często nabywa towar lichy, lub średniej jakości, płaćąc zaś tak, jakby

to był węgiel najlepszego gatunku. Z uwagi, że przewóz kolejowy z polskich zagłębi węglowych wynosi do 17 zł. 40 gr. za tonę, a rozwórka od 4 zł. do 5 zł. 50 gr., a są to stałe koszty, mogące być w każdej chwili stwierdzone, nadużycia polegają na dostarczaniu gorzszych gatunków węgla, których ceny są niższe. Największe nadużycia panują w handlu detalicznym, gdyż przy ładunkach całowagonowych, nabywca może stwierdzić fałszywe gatunek węgla.

Przed nowym rokiem szkolnym w Warszawie

Rada Szkolna m. stoł. Warszawy przypomina, że dziś i jutro, w sobotę, odbędą się dodatkowe zapisy do publicznych szkół powszechnych tych dzieci, których rodzice nie zapisali podczas zwykłych zapisów, przeprowadzonych na wiosnę. Dodatkowe zapisy odbywać się będą tylko podczas dwóch powyższych dni w godz. od 9 do 13 przy ul. Karłowej 64, Aljednianej 8, Nalewki 2-a. (Łożę 13 i Szerokiej 17. Bez przedstawienia metryki urodzenia i świadectwa o powtórnej szczepieniu ospy, zapisy nie będą mogły być skuteczne.

Kuratorja Szkolne zarządziły odprawienie nabożeństw w świątyniach wszystkich wyznań na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego 1934 — 1935. Nabożeństwa odbędą się w poniedziałek, dn. 20 b. m. W odróżnieniu od lat poprzednich, tego samego dnia we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczyna się normalne lekcje.

Nowe rewizje i aresztowania w żydowskiej „Ostatniej Posłudze”

Sledztwo w sprawie aresztowanych funkcjonariuszów „Ostatniej Posługi” zatacza coraz szersze kręgi. Policia przeprowadza dalsze rewizje w mieszkaniach kilku t. zw. „macherów” przy Wydziale Cmentarnym Gminy Żydowskiej. W dniu wczorajszym, w toku dalszego sledztwa, policja wezwala do przesłuchania i zatrzymała w areszcie długoletniego sekretarza Tow. „Ostatnia Posługa”, 70-letniego Bienenstoka.

W dniu wczorajszym, na mocy decyzji sądziego sledczego, zostali osadzeni w więzieniu sledczym przy ul. Dzielnej aresztowani przed kilkoma dniami M. Pinkiert, J. Żorawski, Forwand, Gotesdiner i dr. Kustina. W czasie aresztowania dr. Kustina, ten w drodze do Urzędu Sledczego silnie zdenerwowany usiłował popełnić samobójstwo. W pewnej chwili odbiegł od eskorty i usiłował rzucić się pod nadjeżdżający tramwaj. Wywiadowcy, towarzyszący dr. Kustinowi, w porę udaremnili zamach samobójczy.

W związku ze sledstwem, policja sledcza bada akty zejścia, sporządzone m. in. w 11-ym Komisariacie P. P.

Wczoraj, do lokalu „Ost. Posługi” (Grzybowska 21) przybyli sekwestrowi skarbowi i za zaległe podatki na rzecz Ubezpieczalni Społ. m. in. zajęli karawan-samochód oraz dwie maszyny do pisania. Urzędnikom skarbowym zaofiarowano 470 zł. z wpływów kasowych na poczet zaległości, lecz na takie zadowolienie sprawy się nie zgodzili. Karawan oraz maszyny do pisania zawieziono do magazynów skarbowych. Tymu publiczności zebrały się na ul. Grzybowskiej i przyglądały się oryginalnemu sekwestrowi.

Należy zaznaczyć, że samochód-karawan został ufundowany ze składek dobroczyńnych i że jednym z inicjatorów tej zbiórki był referent Pinkiert.

Dziś do Komisariatu Rządu uda się prezes zarządu przymusowego, adw. Wł. Szatensztajn, z interwencją w sprawie dalszego normalnego funkcjonowania Towarzystwa. Z liczby zatrzymanych zwolniono wczoraj z aresztu syna rabina I. Kana. Sędzia sledczy postawił aresztowanych w stan oskarżenia z art. 187 K. K. („przestępstwa przeciw dokumentom”). Sledztwo trwa w dalszym ciągu.

Lew salonów sprzed lat 50-u

zmarł jako żebrak pod kościołem św. Aleksandra

Kilka dni temu, w przytulku Braci Albertynów zmarł ośmdziesięcioletni przeszło żebrak, Karol Boki, którego dobrze znali parafianie św. Aleksandra. Natomiast nie wszyscy znali jego bujną przeszłość.

Któż naprzykład wiedział, że ten zgrzybiały dziadga, z fioletowym nosem alkoholika i kępkami pośliskich, siwych włosów, tkwiący w łachmanach na schodach kościoła, był przed laty pięćdziesięciu wspaniałym lwem salonów warszawskich, słynnym, na równi z dwoma braćmi, z piękności, awanturnictwa i dziwacznych wybryków.

Trzej bracia Boki, zamożni ziemianie z Kujaw, byli wodzami złotej młodzieży warszawskiej w latach 80-tych. Ongi temperamenty ich miałyby ujście na tatarskich szlakach, lecz w zmienionych warunkach końca XIX wieku zniekształciły się w wybuchy hulackie i awantury, jeśli niepospolite, to tylko dzięki swej dziwaczności.

EKSCESY

O fantastycznych ekscesach braci B-skich krążyły plotki po całej Warszawie. Oni to podczas jakiejś wenty dobroczynnej wpadli na zgola niezwykle sposób przysporzenia funduszu sprawie publicznej. Napełnili wannę kilkuset butelkami wina szampańskiego, zaczęli dzięki bająskiemu honorarium, skłonili słynną z piękności diwę, operetkową do zanurzenia się w wannie. Wino wlane spowodowało, że butelek sprzedawali na wzniośleć co po sto rubli za butelkę. Niewiadomo, czy wino było pite, czy nie, dość, że sprzedano wszystko do ostatniej butelki.

Brat zmarłego niedawno Karola, zginął w pojedynku z hr. P. Drugi brat opamiętał się na skraju ruiny i wróciwszy na wieś, nadludzką pracą i wysiłkiem wydobyl majątek z długów.

Karol był najburzliwszym ze wszystkich trzech braci. Pasją jego było wywoływanie awantur z oficerami rosyjskimi, zwłaszcza z litewskiego pułku lejb-gwardji, do którego młody B-ski czuł szczególną nienawiść. Nie było tygodnia, aby nie doszło w którymś z „chantanów” do bijatyki B-skiego i jego kompanji z oficerami, potem zaś niekiedy, pojedynków. Niezawasze bowiem gwardziści występowali tak wojowniczo wobec B-skiego, który był znakomitym strzelcem zwłaszcza z pistoletu.

ZAJSCIE Z ROMANOWEM

Jedna z awantur omal nie skończyła się dla B-skiego tragicznie.

Pewnej nocy, po długotrwałym pijaństwie B-ski i jego kompanja, już nad ranem zawitała na dworzec, którego bufet był w ongi otwarty przez całą noc. Dzięki

tej okoliczności tam zwykle kończyły się wszystkie eskapady i libacje.

Gdy B-ski z kompanją wkroczyli na salę, siedział już przy kilku stolikach z dziesięciu oficerów, pijanych prawie doszczętnie. Przybywszy zajęli jeden ze stolików i zażądali coś do zjedzenia. Okazało się jednak, że kuchnia była wyjątkowo wyeksploatowana i towarzystwo B-skiego musiało poprzestać na tartinkach.

W pewnej chwili przeszedł przez salę kelner, niosąc w kierunku gwardzistów pełen półmisek kotletów.

— Co do diabła! — krzyknął B-ski — to dla nas jedzenia nie ma, a dla tych katmuckich pysków kotlety macie?

— To już były ostatnie, proszę jasnie pana — tłumaczył się kelner — przedtem zamówione...

— Kumys niech żrą — huknął rozwścieczony B-ski — jak dla mnie kotletów nie ma!

Z temi słowy kopnął w półmisek z taką furją, że sterta kotletów razem z sosem posypała się na głowy oficerów. Zrobiła się awantura. Oficerowie porwali się do szabel, kompanja B-skiego chwyciła za krzesła i natarła na oficerów tak wściekle, że w mgnieniu oka zmusiła ich do ucieczki. Moskwa w popłochu wycofała się na peron. Niestety, na placu został z rozciętą głową jeden z gwardzistów.

Był to właśnie jakiś kuzyn cara, który bawił w gościnie u oficerów litewskiego pułku.

Zatuszowanie tej sprawy kosztowało B-skie grube sumy. Skończyło się na trzech miesiącach aresztu domowego, który B-ski odsiadywał w swoim pokoju w hotelu.

B-ski był zapamiętałym graczem i w przeciągu kilku lat przepuścił całą schedę. Potem zaczął

pić nałogowo i staczał się coraz niżej. Ostatnie czterdzieści lat swego życia spędził na schodach kościoła św. Aleksandra.

KULAS

W tym okresie swego życia nosił przezwisko „Kulas”. Niżej pod pisany miał przed kilkoma laty sposobność, w towarzystwie jednego ze starych dziennikarzy stołecznych, pamiętających młodość B-skiego, asystować rozprawie w Sądzie Grodzkim.

Przed krótkami stał żebrak, przewiskiem „Kulas”, oskarżony o jakąś awanturę wywołaną po pijanemu. Spowodu braku świadków sędzia odrzucił sprawę.

— Wie pan, kto jest ten Kulas? — spytał mój towarzysz.

— Nie, nie wiem.

Wtedy opowiedział mi historję jego i obu braci.

— Ale czekaj pan, mam myśl. Weźmiemy Kulasa na wódkę, żeby nam opowiedział coś ze swych dawnych lat.

— Daj pan pokój — oponowałem — może mu będzie przykro wspominać dobre czasy...

Jednak mój towarzysz uparł się przy swym pomysle.

— Panie Kulas — zagadnął dziada — pozwól pan z nami na kieliszek sznapsa?

— Bardzo dziękuję wielmożnym panom, nawet na szklanceczkę...

Pozwiliśmy do jakiegoś szynku. Zebrak rozsiadł się z widoczną satysfakcją, nadstawiając grzbiet w łachmanach ku piecowi. Zato pił w mas zmętniałe oczy, wietrząc jednocześnie zapachy, idące z bufetu. Nozdrza jego kartoflanego, sinego nosa latały z widocznym łakomstwem. Wyraźnie był głodny. Drapał się tylko po dejrzanie po łachmanach, co, przynajmniej w dużej mierze hamowało zbytnią ciekawość do poznania jego losów.

Gdy przed żebrakiem zadymił talerz bigosu, a kelner nalał wielkie kielichy wódki, mój towarzysz spytał nagle.

— No, panie B...ski, opowiedz nam pan coś z dawnych czasów! W dziadygę, jakby piorun strzelił. Twarz stężała mu jakoś, wyprostował się, wstał.

— Panowie prosili na wódkę Kulasa, nie B...skiego — rzekł zimno. Odwrócił się na pięcie i wyszedł.

Wypadki i kradzieże

SAMOBÓJSTWO POD TRAMWAJEM

Nocy ub. na ul. Marymonckiej, wprost domu nr. 52, w Słodowcu, pod elektrowoz linii „15-A”, jadący w kierunku dworca Gdańskiego, rzucił się jakiś mężczyzna, lat około 30-tu. Wskutek spadku, motorowy nie mógł wagonu zahamować, tembardziej, że desperat skoczył w ostatniej chwili z odległości kilku kroków przed wagonem. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajowe, którego ratownicy wydobyli ofiarę z pod wagonu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów. — Po dokonaniu oględzin zwłok przez sądziego sledczego, denata przewieziono do sekcjoztorium.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

39-letni Bolesław Modrzejewski, szwec, bez zająca, (Brylowa 24), otruił się esencją octową. 27-letni Władysław Wójcik, bez pracy, (Mława), w zamiarze samobójczym zadał sobie ranę kłutą kłutą pierśwój na stacji kolejki Jablonna-Karczew — w Goleczynie. Pogotowie przewiozło Modrzejewskiego do szpitala na Czystem, Wójcika zaś do św. Rocha.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Przy zbiegu ul. Długiej i Bielańskiej, wypadł z tramwaju 21-letni Chaskiel Juda, kierowca, (Mia 15). Rannego w głowę, przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Komisje poborowe we wrześniu

We wrześniu odbędą się następujące dodatkowe komisje poborowe: dla zamieszkających na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1 — 21 września, dla zamieszkających na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2 — 28 września, dla zamieszkających w obrębie 15, 17, 18, 24 i 25 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 3 — 7 września, wreszcie dla zam. w obrębie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4 — 11 września.

Na komisje te winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakiegokolwiek powodów nie dopełnili i otrzymują wezwania na właściwą komisję poborową. Komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DN. 18 SIERPNIA

GON. 1. Dyst. 1600 mtr.: Meta, Violetta, Labor, Akwaforta, Sekunda, Dola III, Ferrydor, Torino.
GON. 2. Dyst. 1600 mtr.: Bohun II, Amarant, Irtum, Galicja, Natan R., Farinelli, Hannavah, Curia.
GON. 3. Dyst. 800 mtr.: Beryl, Jaszczur II, Nurt, Klinga.
GON. 4. Dyst. 1100 mtr.: Grazia, Oleńka, Gerdia, Aak, Sarmata, Lawica, Bandit.
GON. 5. Dyst. 2200 mtr.: Provill, Taormina, Ochotna, Krajczy, Nan-kin, Pellacia, Dres, Hakon, Regent, Reklama, Grisetie II.
GON. 6. Dyst. 1300 mtr.: Amor II, Tina, Bibi Hanum, Akwaforta, Ingus, Apatin, Maja III, Dyktator, Fenomen, Estonja.
GON. 7. Dyst. 1100 mtr.: Geranium, Ekran II, Niemen, Akcept, Latona, Gay Girl, Guldynka, Narzan.
GON. 8. Dyst. 1600 mtr.: Juana, Belle Etoile, Bachantka II, Levana, Konstancja, Manru, Avelja, Elegja, Nadobna, Buriaj, Grigollatis, Niagara.
GON. 9. Dyst. 2100 mtr.: Farsa, Hera III, Vilma, Filadelfja, Feniks, Gervazy, Salvator, Odaliska, Great Sport, Bonne Aventure.

NASZE TYPY:

- 1) Ferrydor, Dola III, Meta.
- 2) Amarant, Hannavah, Farinelli.
- 3) Beryl, Nurt.
- 4) Bandit, Aak, Grazia.
- 5) Provill, Nankin, Dres.
- 6) Amor II, Apatin, Estonja.
- 7) Geranium, Latona, Akcept.
- 8) Elegja, Niagara, Avelia.
- 9) St. Wężyka, Gervazy, Vilma.

STAROMIEJSKIE: „Pat, Patachon, jako dzieło wojny, dod.
UCIECHA: „Kunt młodzieży”.
UNJA: „Ludzie za kratami”, „Pod szubienicą”.
„VARIETE KINO” (gmach Cyruka): Rewja „Oni tańczą” i Komedia „12 Krzesel”.

Z zemsty

Zbrodniczy napad nożowy

Na ul. Działdowskiej, na placu granicznym z domami małż. Wawelbergów (Górzeńska 15), wynikła bójka między kilku osobnikami, którzy stale gromadzą się tam, grywając w karty. Kilkunastu lokatorów wyżej wspomnianego domu Wawelbergów zajęcie zlikwidowało, rozdzielając waleczących.

Po upływie kilku godzin, gdy Stanisław Dutkiewicz, właściciel domu (Działdowska 10), malarz w Gazowni Miejskiej na Woli, powracał w

towarzystwie szwagra swego, Franciszka Zycha (zam. tamże), napadło na niego kilku osobników, którzy zadali mu nożami 4 rany ciężkie lewego ramienia i prawego barku. Na wszczęty przez Zycha alarm, sprawy zbiegli.

Według zeznań Dutkiewicza, napad był zemstą ze strony awanturników, którzy byli rozpędzeni przez lokatorów domu Wawelberga, w czym jednak D. udziału nie brał.

Awanturniczy właściciel lokalu

U Szymona Lejby Moszowicza (Ogrodowa 7), handlowca, zamieszkiwał, jako sublokator, Izak Tempeldiner, woźny, z rodziną. Ponieważ T. zaległ w opłacie komornego za miesiąc, M. wymógł mu mieszkania.

Wczoraj wieczorem Moszowicz zażądał, aby sublokator opuścił lokal. Tempeldiner nie zgodził się na to, oświadczając, że uczyni to nazajutrz rano. Gdy właściciel lokalu obstawiał przy swoim, doszło do kłótni, w czasie której M. rzucił się na T. Zaatakowany, broniąc się, wyjął straszak. Wówczas Moszowicz zgasił światło i wezwał na pomoc ro-

dzinę. Wtedy narzeczony córki M., Rutman, wyrwał Tempeldinerowi straszak i zaczął go bić, w czyn dopomagała mu narzeczona i rodzice jej.

Krzyki napastowanego sublokatora oraz jego zaalarmowały sąsiadów, którzy pośpieszyli na odsiecz i zajęcie zlikwidowali. Na miejsce przybyło 2-ch policjantów, którzy przeprowadzili uczestników awantury do VII komis., gdzie sporządzono protokół.

Pobitego T. opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając 2 rany tłuczone głowy.

Ogłoszenia drobne

OBIADY zdrowe, smaczne, tanie. Maria Machynia Żorawia 45

Czytajcie

Nowiny Codzienne

RADJO

Piątek, dnia 17 sierpnia

16.00 Komunikat Giełdowy. 16.00 — 18.40 Fragmenty rewjowe. 16.40 — 17.00 Muzyka lekka (pl.). 17.00 — 17.30 Audycja dla chorych. 17.30 — 18.00 Pieśń. 18.00 — 18.15 „Zabie — stolica Huculszczyzny”. 18.15 — 18.45 Współczesna francuska muzyka organowa (Tr. z Poznania). 18.45 — 18.55 Pogadanka p. t. „Przez łądy i morza” wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 18.55 — 19.00 Muzyka popularna (pl.). 19.00 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.15 Program na dzień następny. 19.15 — 19.50 Fantazje operetkowe (pl.). 19.50 — 20.00 Wiadomości sportowe. 20.00 — 20.02 „Myśli wybrane”. 20.02 — 20.12 „Skryzanka pocztowa techniczna”. 20.12 — 20.50 Koncert symfoniczny. 20.50 — 21.00 „Dziennik wieczorny”. 21.00 21.02 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 — 21.12 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej”. 21.12 — 22.00 Koncert symfoniczny. 22.15 — 22.15 „Spadająca gwiazda”. 22.15 — 23.00 Muzyka taneczna z kaw. „Europa” w Ciecho-cinku. 23.00 — 23.05 Wiadomości meteor.

Sobota, dn. 18 sierpnia

6.30 „Kiedy rano wstają zorze”. 6.35 Muzyka (pl.). 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka (pl.). 7.05 Dziennik Poranny. 7.10 Muzyka (pl.). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 7.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna (pl.). 13.00 Dziennik Poludniowy. 13.05 Koncert Zespołu Salomonowego Adama Hermana. Tr. z Krakowa. 14.00 — Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gosp. 14.15 Przerwa. 16.00 Muzyka lekka (pl.). 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Recital śpiewaczy Kazimierza Czekotowskiego (baryton). 17.45 Muzyka popularna (pl.). 18.00 „Co czytać”. 18.15 Recital fortepianowy Marii Wilkomirskiej. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej. Ork. symf. P. K. 20.30 Odczyt w języku angielskim p. t. „Laboratorium walki z chorobami zakaźnymi”. 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.04 Dziennik Wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna z danc. „Paradis”. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 „Pod znakiem optymizmu”. 23.40 Muzyka lekka.

Zmarli

ś. p. Anna Górka, l. 42, w Warszawie; ś. p. Maria z Płuciskich Kaniewska, w Warszawie; ś. p. Helena Iwanicka, l. 68, w Warszawie; ś. p. Henryk Zalewski, l. 27, w Warszawie; ś. p. Matylda Anna z Weinertów Szpringerowa, l. 83, w Warszawie.